POLSKA
METROPOLIA WARSZAWSKA
TIMES.PL
JUNIOR

Cool 77

Szkoła Podstawowa nr 77
ul.Samogłoska 9
01-980, Warszawa

Numer 26 05/21

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR PROJEKTU **POLSKA PRESS GRUPA**

Dzień Dziecka!

Julia Arciszewska

KARTKA Z KALENDARZA

Dzień Dziecka

Dzień Dziecka to międzynarodowe święto, w Polsce obchodzone 1 czerwca. Dzień Dziecka, na terenie naszego kraju oraz w innych byłych państwach socjalistycznych, po raz pierwszy obchodzono w 1950 r. Miało to związek z akcją zbierania podpisów pod Apelem sztokholmskim. Już po dwóch latach dzień ten uznano świętem stałym. Oficjalnie święto zostało ustanowione w 1954 r. przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Od 1955 r. jest obchodzone w różne dni w krajach członkowskich ONZ. W Dniu Dziecka tradycyjnie dostajemy od naszych rodziców podarunki. W całej Polsce są też organizowane różne zabawy dla dzieci.

Konwencja o prawach dziecka

Konwencja Praw dziecka jest międzynarodowym dokumentem, który został przyjęty 20 listopada 1989 r. przez ONZ. W Polsce dokument uchwalono w 1991 r. Zostały w nim spisane wszystkie prawa dziecka. Powstał, aby uświadamiać ludzi, że dzieci również są żywymi istotami i mają swoje prawa, które nie różnią się od praw dorosłych.
Warto pamiętać, że jako dzieci również mamy swoje prawa – trzeba je znać i z nich korzystać.

Julia Arciszewska

Zwycięska praca Zosi **Zosia Kotte**

NASZE SUKCESY

Konkurs „Moja karta miejska” od kuchni

W tym roku pracownicy Urzędu Miasta Stołecznego Warszawa przeprowadzili konkurs na rysunek, który będzie widniał na karcie ucznia. W kategorii klas I-III wygrała dziewczynka z naszej szkoły - Zofia Kotte z IIIa. Organizatorem konkursu była moja mama.

Konkurs „Moja karta miejska” rozpoczął się 9 kwietnia. Uczniowie przygotowywali prace plastyczne pokazujące ich wizję Warszawy. Rysunki można było wysyłać tradycyjną pocztą lub mailowo. Wszystkie prace spływały do mojej mamy, która odpowiada za marketing w Zarządzie Transportu Miejskiego.
Czasami sama oglądałam projekty na jej skrzynce mailowej i czułam podekscytowanie, kiedy były one przygotowane przez moich znajomych. Mama często opowiadała o różnych zdarzeniach dotyczących konkursu. Organizatorzy mieli obawy, że z powodu Covid-19 wpłynie mało prac konkursowych.

Przez dwa tygodnie zarejestrowano około 100 prac, podczas gdy w ostatniej dobie spłynęło ich ponad 400. Mama z koleżankami z pracy przez 14 godzin rejestrowali projekty. Według regulaminu konkursu skany prac musiały być przesłane do kapituły konkursu w tym samym dniu. Kapituła liczyła 4 członków, każdy miał wybrać 10 najładniejszych, według niego, prac (5 z jednej i 5 z drugiej kategorii). Co ciekawe wybrano ich 39, czyli tylko jedna praca powtórzyła się u dwóch jurorów. Po obradach kapituły konkursu wybrano po 3 prace z każdej kategorii.

W drugim etapie mogliśmy głosować internetowo na rysunki, które, naszym zadaniem, powinny znaleźć się na karcie ucznia. Byłam bardzo zdziwiona, kiedy pani od plastyki napisała, że jedna z finałowych prac należy do dziewczynki z naszej szkoły. Moja mama o tym nie wiedziała, bo w formularzu zgłoszeniowym nie trzeba było podawać numeru szkoły, do której uczęszcza autor pracy.

Z ponad 500 przesłanych prac konkurs w swoich kategoriach wiekowych wygrali: Zofia Kotte z trzeciej klasy (z naszej szkoły) oraz Kacper Ciechowski z klasy piątej z Ursusa. Moja mama była osobą, która powiadomiła rodziców zwycięzców o wygranej ich dzieci. Było jej bardzo miło, że to właśnie dziewczynka z naszej szkoły jest laureatką.

Następnie mama wybrała i zakupiła nagrody główne dla zwycięzców – rowery. Ja również poczułam się ważna, gdyż Zosia dostała taki rower, jaki mam ja. Nagrody wręczył dzieciom prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, oczywiście była tam też moja mama.

Konkurs był wyjątkowy również dla mnie, ponieważ po raz pierwszy w życiu moje tematy szkolne połączyły się z pracą mojej mamy.

Paulina Jańczuk

KĄCIK POEZJI

Ten rok był bardzo dziwny
Taki smutny, cichy, skryty.
Każdy siedział w swoim domu
nie przeszkadzał nikt nikomu.

Każdy za kamerą skryty
i mikrofon ma zepsuty.
Zawsze, kiedy ktoś cię pyta,
to komputer się wymyka
i już nie ma cię na lekcji
tylko masz Internet kiepski.

Podczas kiedy testy były
Każdy kartkę miał na ścianie.
Oczy prędko spoglądały
i dobre oceny wlatywały.

Ale już niedługo wakacje
Obozy, zabawa i tańce.
Wszyscy się wyluzują
i z atmosfera wypoczętą do szkoły pomaszerują!

Aleksandra Węgrzyniak

NASZE PRACE

Klasa 6b wraz z panią wychowawczynią Agnieszką Owczarzy zorganizowała klasowy konkurs fotograficzny. Zadaniem było uwiecznienie na fotografii najpiękniejszego wschodu słońca. Pomysł zrodził się podczas nauki zdalnej, kiedy to każdego ranka zasiadaliśmy do komputerów i jedyną perspektywą widzenia był szklany ekran. Szybko okazało się, że wokoło można jednak dostrzec małe, na pozór oczywiste, ale jakże piękne, zjawiska. Wstające słońce to nie tylko masa kolorów, lecz także radość poranka i nadzieja na coś ciekawego, wspaniałego, może zaskakującego w nowym, budzącym się do życia dniu.

Słońce zawsze wstaje, ale zawsze inaczej i w różnych miejscach obdarza nas innymi wrażeniami.

I miejsce - Olga Chlastawa, "Pobudka nad morzem".
II miejsce - Dominik Frydrysiak, "Kot czekający na słońce".
III miejsce ex aequo - Wiktoria Lisek, "Słońce na osiedlu" i Wiktoria Dołgało, "Poranek".

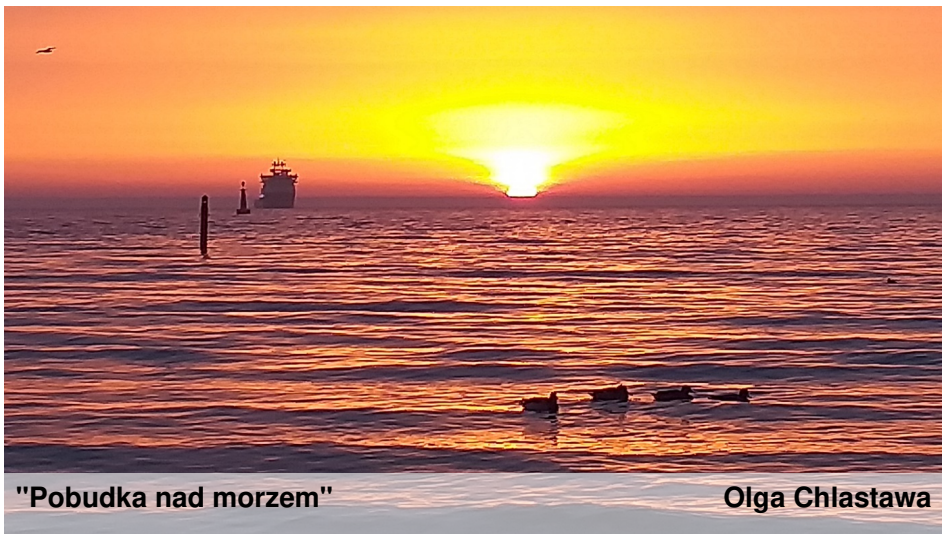

"Pobudka nad morzem" **Olga Chlastawa**

"Kot czekający na słońce" **Dominik Frydrysiak**

"Słońce na osiedlu" **Wiktoria Lisek**

"Poranek" **Wiktoria Dołgało**

PROMYK NADZIEI...

Sukces mimo trudności
Chyba wszyscy mamy już dosyć zdalnego nauczania. Problemy z Internetem, psująca się kamera i wielomiesięczna izolacja.
Mimo trudności ten ciężki czas przyniósł nam też dużo radości. Jakie sukcesy osiągnęliśmy? Jakie dobre strony ma nauka on-line? Przeczytajcie!

Zbliżają się długo wyczekiwane wakacje. Już wkrótce odbierzemy świadectwa, z których w tym roku możemy być dumni. Nauka poszła nam całkiem nieźle, choć nie było łatwo. Przez wiele miesięcy liczyliśmy na to, że będziemy się spotykać naprawdę, a na komputerach tylko grać. Jednak całymi dniami siedzieliśmy przy nich głównie w celach naukowych. Nie mogliśmy się
spotykać, widywać, bawić. Wytrwaliśmy. Liczymy, że w przyszłym roku spotkamy się w realu. I oby tak było!

Nie ma tego złego...
"Nauka zdalna" - brzmi to nie najlepiej. Chyba każdy uczeń ma dreszcze na samo to powiedzenie... Tak, to prawda, że są wady, ale nie tylko - zalety też da się znaleźć. Na przykład teraz, kiedy nie mamy tak ważnego dla nas bliskiego kontaktu z koleżankami i kolegami, wiemy już, jak ważna jest przyjaźń. Nauczyliśmy się ją doceniać.
A co z kolejnymi zaletami lekcji on-line? Rano nie byliśmy już tak zmęczeni, bo kto powiedział, że trzeba wcześnie wstawać? Wolno nam było pospać i obudzić się 10 minut przed lekcją. A największe śpiochy zasiadały do komputera w pidżamach :P

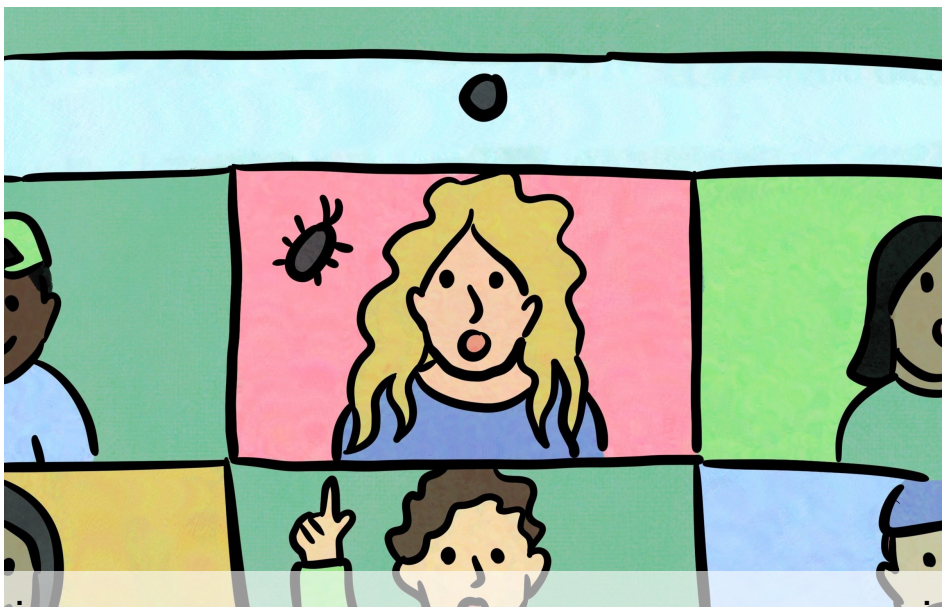

W ciągu tego roku ci, którzy niezbyt dobrze znali się na komputerach, nabrali większego doświadczenia w ich obsłudze.

Nawet klasówki przyjemniej było pisać on-line. Mniej nas stresowały, ponieważ w domu mieliśmy spokój.

Nareszcie razem!
Jak się okazuje, ze zdalną nauką poradziliśmy sobie naprawdę świetnie. Świadczą o tym wstępnie wystawione oceny. Większość z nas może się pochwalić samymi piątkami.

Zdobyliśmy też wiele punktów w różnego rodzaju konkursach. Nauczyliśmy się również samodzielnie pracować z zadanymi tematami. To z pewnością przyda się w starszych klasach podczas przygotowywania się do egzaminów.

Jestem przekonana, że tegoroczne wakacje będą nas cieszyć jeszcze bardziej niż zwykle. Wreszcie będzie można wyjść z domu i zobaczyć się z przyjaciółmi, a także wyjechać, aby wypocząć na świeżym powietrzu. A co potem? We wrześniu z ogromną radością wrócimy do (wreszcie!) stacjonarnej nauki w odnowionej szkole :D Spotkamy się nie tylko ze sobą, ale i z nauczycielami,których nie widzieliśmy cały rok.

Drodzy Nauczyciele, wiemy, że wam też było trudno. Dziękujemy Wam za ten cały rok i świętą cierpliwość do nas, którą się wykazaliście :) Do zobaczenia w nowym roku szkolnym!

Uczniowie najfajniejszej SP nr 77

Nina Janus

KU PRZESTRODZE

Stop używkom!
Czy wiedziałeś, że potrzeba 15 lat, aby organizm palacza wrócił do normalności po rzuceniu palenia? Dopalacze i narkotyki mogą wywołać halucynację, a płuca palacza naprawdę są czarne?

Używki wszelkiego rodzaju to bardzo niebezpieczne i uzależniające specyfiki: papierosy, narkotyki, dopalacze i alkohole. Mogą prowadzić, między innymi, do agresji, problemów fizycznych oraz psychicznych, a nawet do poważnej depresji.

Uczniom biorącym używki o wiele trudniej się uczy, ponieważ zapamiętują bardzo mało rzeczy i mają problem ze skupieniem się podczas lekcji lub odrabianiem prac domowych. Im bardziej człowiek się uzależnia, tym mniej kontroli ma nad swoimi emocjami, oddala się od znajomych, aż w końcu traci przyjaciół.

Nawet nie ma ochoty, by uprawiać sport. Skaleczenia i rany goją się wolniej. Ponadto alkohol bardzo szkodzi układowi krwionośnemu, szczególnie u młodych osób.

Zatem czy nie lepiej dołożyć trochę wysiłku i zmęczyć się przy wysiłku fizycznym wśród przyjaciół?

Pamiętaj, bądź asertywny i mów używkom NIE!

Adam Strycharzewski

ZE ŚWIATA SPORTU

Tenis - sport idealny

Jednym z niewielu sportów, które można było uprawiać podczas lockdawnów, był tenis. Jest bardzo bezpieczny pod względem szans zarażenia, ponieważ podczas gry między osobami grającymi zachowana jest odległość ok. 20 m. W ostatnim czasie w Polsce tenis stał się bardzo popularny, co jest niewątpliwie zasługą Igi Świątek. W bardzo młodym wieku wygrała jednego z czterech Wielkich Szlemów – Roland Garrosa. Cztery Wielkie Szlemy (Australian Open, Roland Garros, Wimbledon oraz US Open) to najważniejsze rozgrywki tenisowe w ciągu całego roku. W tenisa grają osoby w bardzo z różnicowanym wieku oraz osoby niepełnosprawne: na wózkach inwalidzkich, głuchonieme, a nawet niewidome.
Sport przypominający tenis grany był już w starożytności, natomiast historia polskiego tenisa sięga końcówki XIX wieku. Do 1910 roku tenis rozwijał się jako rozgrywka towarzyska. Po odzyskaniu niepodległości rozpoczął się nowy okres polskiego tenisa. Pierwszy ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Wielkopolski został zorganizowany przez klub sportowy KS Warta Poznań w 1919 roku. Trzy lata później utworzymy został Polski Związek Tenisowy (PZT). W 1921 roku odbyły się również pierwsze mistrzostwa Polski. Pierwszym już wtedy oficjalnym startem w turniejach międzynarodowych był udział polskiej drużyny w Pucharze Davisa w 1925 roku.

Osobami, które najbardziej zasłużyły się dla polskiego tenisa są:**Jadwiga Jędrzejowska** - finalistka Wimbledonu ,U.S. National Championships oraz French Championships, mistrzyni deblowego French Championships; dwukrotnie wygrywała plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na najlepszego polskiego sportowca roku; **Wojciech Fibak** - finalista Masters i zwycięzca deblowego Australian Open, czterokrotny ćwierćfinalista turniejów wielkoszlemowych w grze pojedynczej; Łukasz Kubot - ćwierćfinalista Wimbledonu, zwycięzca deblowych turniejów Australian Open i Wimbledonu; **Agnieszka Radwańska** - mistrzyni WTA Finals 19 innych turniejów singlowych, finalistka Wimbledonu, zdobywczyni Pucharu Hopmana, najwyżej sklasyfikowana Polka w historii rankingu WTA (2. miejsce w 2012); Jerzy Janowicz - pierwszy polski półfinalista turnieju wielkoszlemowego w grze pojedynczej (Wimbledon), zdobywca Pucharu Hopmana; **Iga Świątek** - zwyciężczyni French Open 2020, pierwsza polska triumfatorka turnieju wielkoszlemowego w grze pojedynczej.

Tenis to same korzyści!

Dzięki grze w tenisa mamy zwiększoną odporność, lepszą kondycję, poprawia się praca płuc i krążenia. Pomaga spalić tkankę tłuszczową dzięki czemu utrzymujemy odpowiednią sylwetkę. Tenis przeciwdziała chorobom serca i cukrzycy. Sport ten wzmacnia charakter, jest to remedium na stres, poprawia się samoocena i zmniejsza ryzyko depresji. W tenisie ważną rolę odgrywa tez umysł, a dokładniej taktyczne myślenie.

Julia Majos

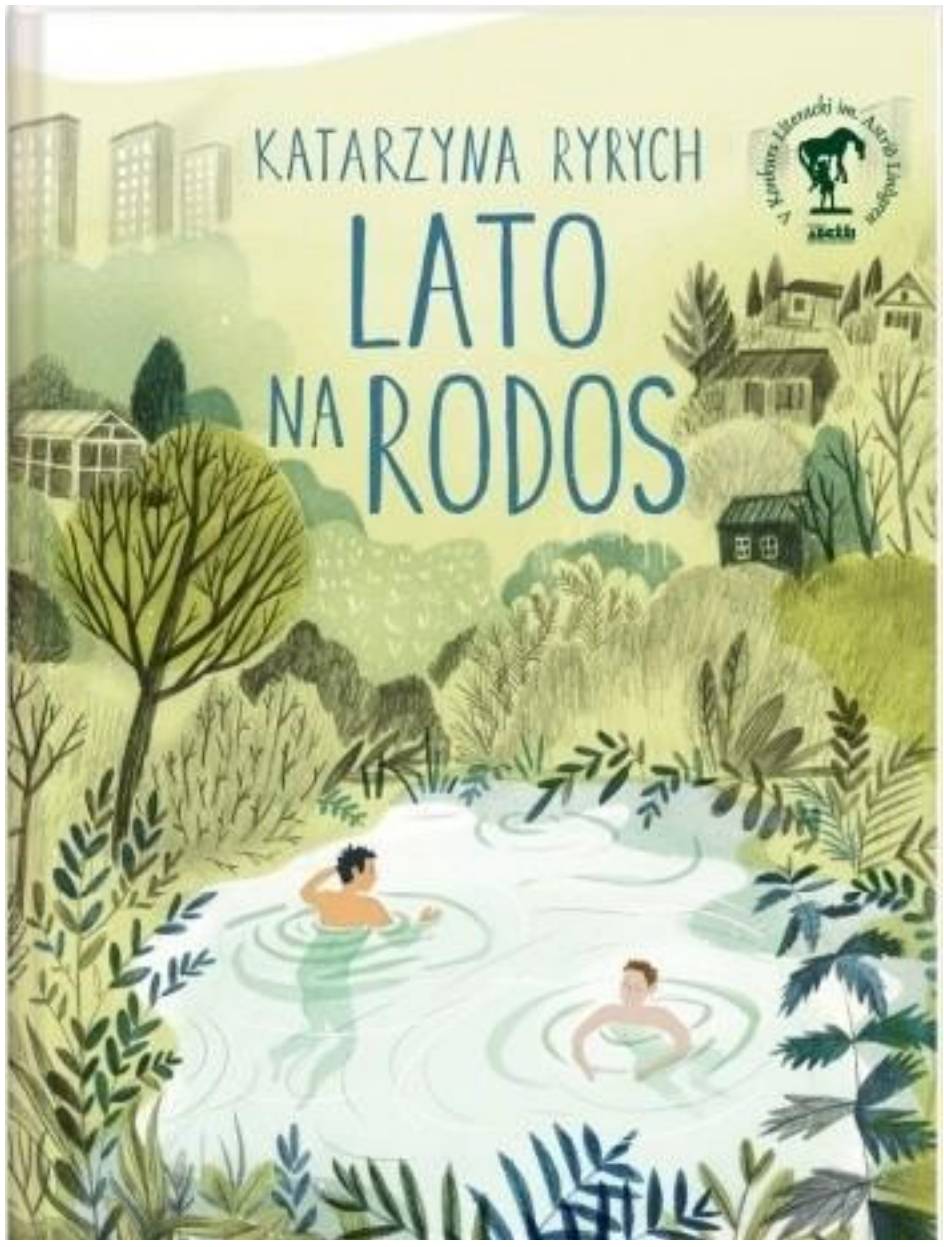

Muzeum Świętokrzyskie **Artur Braun**

NASZE RECENZJE

Lato na Rodos - Katarzyna Ryrych

Czy można spędzić fajne wakacje w miejscu, gdzie się mieszka? Czy osoby, które trochę inaczej się zachowują, mogą cieszyć się codziennością?

O inności wśród nas i o radości z codziennych przyjemności pisze Katarzyna Ryrych w powieści „Lato na Rodos". Tytułowe RODOS to nie grecka wyspa pełna słońca, a miejsce w pewnym mieście, gdzieś w Polsce. Magiczna przestrzeń, gdzie grupa przyjaciół spędza najlepsze wakacje w swoim życiu.

Powieść opowiada o dwóch chłopcach, którzy mają wrodzone zaburzenia neurologiczne: jeden z nich ma zespół Tourette'a (zostaje przezwany Turet), a drugi – autyzm (otrzymuje przezwisko Porszak). Turet zaczyna każdą wypowiedź od słów „uh-duh-duh", natomiast Porszak żyje w swojej bańce, do której nikt nie ma wstępu, nie lubi dotykania i przytulania. Chłopcy trafiają do Dziczy – miejsca, które znajduje się w pobliżu ich osiedla – i spotykają tam ludzi akceptujących ich inność. Oni sami muszą przestrzegać zasad, które ustalili mieszkańcy. Spędzają tam wakacje roku 2018, które są wyjątkowo gorące. Okolica jest bardzo przyjemna. W pobliżu znajduje się glinianka Oaza – miejsce spokoju i ciszy – w której można się schłodzić. Tam też uczą się pływać, dzięki pomysłowi pana Kukułki, który zrobił im z pustych butelek kamizelkę unoszącą na wodzie.
Pewnego dnia w gliniance kąpie się koleżanka z Cywilizacji, która zaczyna tonąć. Porszak łamie zasadę zakładającą, że nikt nie ma wstępu do jego bańki, i ratuje dziewczynę. Z jednej strony boi się, że ktoś naruszy bańkę, ale z drugiej strony wielką satysfakcję sprawia mu to, że uratował Amelię, bo bardzo ją polubił.

Mieszkańcy RODOS z Dziczy czekają też na noc zaćmienia Księżyca. Przygotowują swoje obserwatorium z lunetą, którą ma przynieść Gabaryt. Porszak chce być razem z przyjaciółmi, ale wie, że rodzice mu nie pozwolą. Bardzo nad tym ubolewa, lecz wtedy dzieje się coś nieoczekiwanego… Co takiego się wydarzy? Czy Porszak dołączy do przyjaciół i obejrzy zaćmienie Księżyca, o którym marzy? Co oznacza magiczne miejsce RODOS w Polsce? Na te wszystkie pytania odpowie Wam książka „Lato na Rodos".
W książce jest też coś z greckiej wyspy Rodos: przepiękne opisy krajobrazów, zaczynające każdy rozdział, które zostały tak dobrane, by nawiązywały do polskiego RODOS.

Polecam niniejszą książkę, szczególnie w tych trudnych czasach. Może dzięki niej też znajdziecie „Dzicz i Oazę" w pobliżu miejsca zamieszkania i spędzicie tam wspaniałe wakacje. A może poznacie ludzi, którzy są troszkę inni, ale oddani i szczerzy.

Artur Braun

Zagroda prasłowiańskiej wioski **Artur Braun**

W barokowym skrzydle jest **Muzeum Świętokrzyskiego Parku Narodowego** ze zbiorami przyrodniczymi tego parku. Na północnym stoku wzniesienia znajduje się platforma widokowa na słynne **gołoborza Gór Świętokrzyskich**, a przy dobrej widoczności widać z niej Starachowice.
Wchodząc od strony **Nowej Słupi** warto się tam zatrzymać, by zwiedzić **Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego** i poznać historię wytopu żelaza z epoki o tej samej nazwie. Tuż przy muzeum odtworzono prasłowiańską wioskę, gdzie w sierpniu organizuje się pokazowe wytapianie żelaza zgodnie z technologią sprzed ponad 2000 lat. W wiosce podczas wakacji odbywa się wiele imprez kulturalnych nawiązujących do dawnych czasów. Przed wejściem na ścieżkę do Świętokrzyskiego PN stoi kamienna **rzeźba Emeryka**, który podobno wchodzi na Święty Krzyż. Przesuwa się 1 mm na rok. Jak głosi legenda, jeśli dotrze na szczyt, to nastąpi koniec świata.

Niebieski szlak na Łysiec nie jest łatwy, bo wchodzi się po gołoborzach, ale bogactwo lasów świętokrzyskich (grądu i puszczy jodłowej), a później widoku klasztoru i gołoborzy wynagradza trud wyprawy.

Artur Braun

NASZE PODROŻE

Łysa Góra (Łysiec) – Św. Krzyż
Łysa Góra (Łysiec) położona jest w Górach Świętokrzyskich, we wschodniej części pasma Łysogór. Wysokość szczytu wynosi 594 m n.p.m. Na szczyt Łyśca można wejść od strony Nowej Słupi niebieskim szlakiem, tzw. „Drogą Królewską”, lub od strony Huty Szklanej czerwonym szlakiem.
Łysa Góra znana jest z sabatów czarownic, które według legend odbywały się w noc przesilenia letniego. Pozostałością po pogańskim kulcie pozostał kamienny wał kultowy w kształcie podkowy, opasujący wierzchołek na długości ok. 1,5 km. Uważa się, że kompleks świątyń pogańskich między VII a X wiekiem był największym na dawnym obszarze Polski.
Legendarne początki **klasztoru Święty Krzyż** sięgają 1006 r., kiedy to Bolesław Chrobry i królewicz węgierski św. Emeryk spotkali się i ten drugi pozostawił w tym miejscu relikwię – drzazgę z Krzyża Świętego, stąd nazwa tego klasztoru. W ten sposób odwdzięczył się za uratowanie odnalezienie drogi w Puszczy Świętokrzyskiej. Udokumentowane ślady pochodzą z 1103 roku, kiedy Bolesław Krzywousty osadził tam benedyktynów. Od tego czasu klasztor Święty Krzyż stał się ważnym ośrodkiem religijnym i kulturalnym. W bibliotece klasztornej odnaleziono najstarsze zabytki piśmiennictwa polskiego – **„Kazania świętokrzyskie” i „Rocznik świętokrzyski dawny”**.
Klasztor Świety Krzyż zbudowany jest w stylu romańskim, z dobudowanymi krużgankami i zabudowaniami klasztornymi w stylu gotyckim, na planie czworoboku. Historia klasztoru jest bogata: począwszy od funkcji religijnej do 1818 r.; w 1883 r. stacjonował tam gen. Marian Langiewicz i stoczył bitwę z wojskiem carskim; w latach 1884-1939 znajdowało się tam ciężkie więzienie - początkowo carskie, a później polskie; w latach 1941-1942 Niemcy przetrzymywali w klasztorze jeńców radzieckich – ok. 5 tys. z nich rozstrzelano. Pomnik rozstrzelanych żołnierzy znajduje się w pobliżu szczytu. Od 1936 r. do dnia dzisiejszego w kilku pomieszczeniach mieszkają księża misjonarze. W klasztorze znajduje się wiele cennych zabytków, które można zwiedzać poza godzinami nabożeństwa. W jednym skrzydle klasztoru mieści się bardzo ciekawe **Muzeum Historyczno-Misyjne** z wieloma zbiorami z różnych stron świata.

Klasztor św. Krzyża **Artur Braun**

NASZE PODRÓŻE

Wycieczka do Kampinosu
Kampinoski Park Narodowy
Kampinoski Park Narodowy to skrawek dawnej puszczy, która wyrosła na Mazowszu setki lat temu. Leży on między lewym brzegiem Wisły a rzeką Bzurą, tuż przy północnej granicy Warszawy, czyli obok naszej dzielnicy Bielany. Powierzchnia parku wynosi ponad 38544 ha. Kampinos stał się Parkiem Narodowym w 1959 roku. To doskonałe miejsce na spędzenie weekendu. Można tam spacerować, biegać, jeździć na rowerze, a zimą śmigać na nartach biegowych.

Historia Puszczy Kampinoskiej
Tereny te ukształtował w większości lądolód. Jego działanie wpłynęło na późniejsze powstanie bagien i wydm. Puszcza Kampinoska swoją nazwę wzięła od miejscowości Kampinos. Do dzisiaj nie wiadomo jednak, skąd ta nazwa pochodzi. Prawdopodobnie od łacińskich słów campus noster (nasze pola). W Kampinosie miało miejsce wiele ważnych historycznie wydarzeń. Podczas II wojny światowej toczyły się tam krwawe walki. Największą bitwą była obrona wsi Palmiry, gdzie do dziś znajduje się cmentarz poległych wówczas żołnierzy. Warto wybrać się tam podczas jednej z wycieczek do Kampinosu.

Fauna i flora
Spacerując po Kampinosie, zobaczysz różnorodne leśne krajobrazy - od gęstego lasu iglastego i mieszanego po wspomniane wydmy i bagna. Najczęściej rosnące tam drzewa to: sosna zwyczajna, olsza czarna, brzozy oraz dęby. W Kampinosie żyje wiele zwierząt.

Jeżeli będziesz miał szczęście, to poza komarami możesz spotkać: bobry, borsuki, jelenie, sarny, lisy czy - oczywiście znanego z godła Kampinosu - łosia. Ostatnio do Parku, po wielu latach, wróciły wilki. W puszczy lata ponad 150 gatunków ptaków, w tym bocian czarny, żuraw, orlik krzykliwy i orzeł bielik. Ja spotkałem na spacerze wygrzewającą się na słońcu traszkę zwyczajną. Wiele z tych zwierząt znajduje się oczywiście pod ochroną.

Ścieżki dydaktyczne
W Parku wyznaczono 10 ścieżek dydaktycznych, które pozwalają poznać zakątki Puszczy Kampinoskiej pod względem przyrodniczym, geologicznym, kulturowym i historycznym. Ścieżki biegną po szlakach turystycznych i posiadają tablice z ciekawymi informacjami o danym miejscu. Po drodze możesz natknąć się na drewniane kładki i mostki biegnące przez podmokłe tereny bagniste. Spotkasz tam również ławki i wiaty, pod którymi możesz zatrzymać się na odpoczynek i posiłek.

Atrakcje turystyczne
Do turystycznych atrakcji Kampinoskiego Parku Narodowego należą zabytkowe drzewa, które są pomnikami przyrody, np. Sosna Powstańców czy Dąb Kobendzy. Miejsca pamięci narodowej to: mogiły, cmentarze i pomniki poległych podczas powstania w 1863 r. i podczas II wojny światowej. Warto zobaczyć również zabytki architektury w pobliżu Parku, czyli, między innymi, kościoły w Zaborowie, Lesznie i Brochowie, dwory i pałace w Kampinosie, Zaborowie i Tułowicach. Niedaleko puszczy znajduje się też Muzeum Kolei Wąskotorowej, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej oraz dworek Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli.

Kampinoski niezbędnik
Kiedy wybierasz się na długą wyprawę po Kampinosie musisz pamiętać o kilku rzeczach. Zapakuj do plecaka prowiant, napoje i kurtkę przeciwdeszczową. Konieczne są też wygodne i najlepiej nieprzemakalne buty. Jeżeli planujesz wycieczkę rowerem, to raczej powinien być to rower trekkingowy, aby pokonał piaszczyste szlaki.

Zaplanuj wstępnie trasę, żeby się nie zgubić. Uważaj, niektóre szlaki ciągną się po 20-30 km. Dlatego zarezerwuj czas na dłuższe wyprawy lub zapakuj latarkę – czołówkę, aby nie błąkać się w ciemnościach.
Pobierz na telefon aplikację „Mapa Turystyczna”, dzięki której wybierzesz najlepszy szlak turystyczny i nie zgubisz drogi. Odradzam korzystanie z Google Maps, ponieważ wyznacza ona najkrótszą ścieżkę, która może być zarośnięta i biec poza szlakiem.

Do Parku nie wolno zabierać zwierząt domowych, bowiem na przykład pies mógłby spłoszyć leśną zwierzynę. Uważaj też, aby nie niszczyć naturalnego środowiska Parku Narodowego. Nie schodź z wyznaczonych szlaków, nie zostawiaj śmieci, nie zrywaj kwiatów i nie łam gałęzi.
Jeżeli planujesz obserwację zwierząt, to wybierz się do lasu wcześnie o świcie, weź ze sobą lornetkę i zachowuj się bardzo cicho. Jeśli spotkasz dziki lub łosie, zachowaj bezpieczną odległość i nie płosz ich - wiosną zwierzęta prowadzą ze sobą swoje młode i mogą być nerwowe.

Kampinoski Park Narodowy jest to więc idealne miejsce na wiele różnych wycieczek. Życzę udanej wyprawy do naszej mazowieckiej puszczy!

Grzegorz Kiewra

Noc świętojańska **Karolina Kiewra**

Światła nocy sobótkowej **Karolina Kiewra**

PRADAWNE ZWYCZAJE

NAJKRÓTSZA NOC NA POWITANIE LATA
Najkrótsza noc w tym roku przypada 21 czerwca. Następuje ona po pierwszym astronomicznym dniu lata, który jest jednocześnie najdłuższym dniem w roku. Dzień ten będzie trwał 16 godzin i 46 minut, czyli będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 9 godzin i 4 minuty. Tej nocy od wieków witano lato, odprawiając magiczne obrzędy. Nazywana była ona Sobótką, Nocą Kupały, Palinocką, Nocą Świętojańska lub Wiankami. Skąd wzięło się tyle nazw?

OD SOBÓTKI DO NOCY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ
Sobótka to dawne słowiańskie święto powiązane z letnim przesileniem Słońca. Na południu Polski, Podkarpaciu i Śląsku nazywano je właśnie Sobótką, na Warmii i Mazurach - Palinocką, zaś na Mazowszu i Podlasiu - Nocą Kupały. Podczas Nocy Kupały odprawiano obrzędy, które miały zapewnić świętującym zdrowie i urodzaj. Ta nazwa pochodzi więc od słowiańskiego bóstwa płodności - Kupały. Palinocka wzięła się być może od tradycji palenia ognisk w tę magiczną noc. Nazwa Sobótka z kolei pochodzi od "sabatu", czyli spotkania, zlotu czarownic i innych przedstawicieli złych mocy. Sobótkowe spotkania na powitanie lata były bowiem pełne czarów i magii.

Przed wiekami nowa religia chrześcijańska nie mogła zupełnie zabronić obchodów dawnych świąt słowiańskich. Dlatego też kościół katolicki wprowadzał niektóre tradycje słowiańskie do kalendarza świąt chrześcijańskich, ale zmieniał im nazwy i obrzędy. Z tego powodu Sobótkę powiązano z obchodami wigilii dnia św. Jana (23 na 24 czerwca) i potocznie zwano Nocą Świętojańską.

SOBÓTKOWE OGNIE
Z tą nocą związanych jest wiele obrzędów, na przykład palenie ognisk, czyli sobótkowe ognie. Zgodnie z prasłowiańskimi wierzeniami tej nocy złe moce starały się przejąć władzę nad światem. Ludzie rozpalali więc nad brzegami rzek i jezior ogniska, które miały odstraszać złe duchy i czarownice. Płomień z takiego ogniska zabierano później do domu, co miało zapewnić ochronę do następnego święta Kupały.

Podczas Nocy Kupały odprawiano obrzędy, które miały zapewnić świętującym zdrowie i urodzaj. Ta nazwa pochodzi więc od słowiańskiego bóstwa płodności - Kupały. Palinocka wzięła się być może od tradycji palenia ognisk w tę magiczną noc. Nazwa Sobótka z kolei pochodzi od "sabatu", czyli spotkania, zlotu czarownic i innych przedstawicieli złych mocy. Sobótkowe spotkania na powitanie lata były bowiem pełne czarów i magii.

Przed wiekami nowa religia chrześcijańska nie mogła zupełnie zabronić obchodów dawnych świąt słowiańskich. Dlatego też kościół katolicki wprowadzał niektóre tradycje słowiańskie do kalendarza świąt chrześcijańskich, ale zmieniał im nazwy i obrzędy. Z tego powodu Sobótkę powiązano z obchodami wigilii dnia św. Jana (23 na 24 czerwca) i potocznie zwano Nocą Świętojańską.

SOBÓTKOWE OGNIE
Z tą nocą związanych jest wiele obrzędów, na przykład palenie ognisk, czyli sobótkowe ognie. Zgodnie z prasłowiańskimi wierzeniami tej nocy złe moce starały się przejąć władzę nad światem. Ludzie rozpalali więc nad brzegami rzek i jezior ogniska, które miały odstraszać złe duchy i czarownice. Płomień z takiego ogniska zabierano później do domu, co miało zapewnić ochronę do następnego święta Kupały. Ogień pomagał ustrzec się od złych mocy i chorób. Do ogniska wrzucano suszone zioła, szeptano różne tajemnicze zaklęcia i śpiewano ludowe pieśni. Sobótkowe ognie symbolizowały także rodzącą się miłość. Wśród młodych chłopców znany był zwyczaj skakania przez ognisko.

WIANKI
Młode dziewczyny plotły wianki, mocowały na nim zapaloną świeczkę i puszczały je na rzekę. Była to wróżba przepowiadająca im przyszłość. Chłopcy usiłowali złapać wieniec należący do dziewczyny, jaka im się podobała. Jeśli wianek utonął - oznaczało to, że dziewczyna zostanie starą panną, jeśli popłynął dalej - ślubu szybko nie będzie, jeśli złączył się z innym - dziewczyna znajdzie przyjaciółkę, jeśli zaś złapie go chłopak, to zostanie on niebawem jej mężem.

KWIAT PAPROCI
Wierzono, że Sobótka to noc czarodziejska, bowiem sprzyjała zakochanym, a dodatkowo zakwitał wówczas tajemniczy kwiat paproci. Ten kto, by go odszukał, miałby zapewnione zdrowie, bogactwo i powodzenie w życiu. Mógł go znaleźć jednak tylko człowiek bardzo uczciwy, który nigdy nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy. Wiele osób szukało, ale bez powodzenia.

DZISIEJSZE WIANKI
Obecnie również cieszymy się na powitanie lata, czyli najgorętszej i najbardziej kolorowej pory roku. Najczęściej świętujemy je w ostatnią sobotnią noc czerwca (w tym roku będzie to 25 na 26 czerwca). Odbywa się wówczas wiele pikników, koncertów i imprez dla dorosłych i młodzieży. Zabawy organizowane są często nad brzegiem rzeki, na przykład w Warszawie nad Wisłą. Może w tym roku wybierzemy się nad Wisłę i puścimy na wodę upleciony własnoręcznie wianek :)

Karolina Kiewra

ZAPYTAJMY GWIAZD...

Przedwakacyjny horoskop

Czerwiec w tym roku spędzisz z przyjaciółmi. Będzie to miesiąc pełen radości oraz zmian ze względu na to, że kończy się wiosna, a zaczyna lato. W tym okresie zmienisz się na lepsze i dostaniesz uczulenia na czekoladę -na plus do zdrowego odżywiania;)

Na początku tego miesiąca czeka Cię wielka niespodzianka, a pod koniec coś, na co długo czekałeś. Sugerując się ułożeniem planet, niedługo odnowisz swoją starą przyjaźń.

Zuzanna Gocłowska

PROSTO Z KUCHENNEGO BLATU

Zaczął się sezon na truskawki, więc postanowiłem podzielić się przepisem na mój ulubiony koktajl truskawkowy.

Składniki (4 porcje) :

- 500 g truskawek
- 2 banany (opcjonalnie)
- 1 ⅓ szklanki jogurtu naturalnego
- 1 ⅓ szklanki mleka
- 1 lub 2 łyżki cukru (opcjonalne)

Truskawki umyć i oderwać szypułki, włożyć do pojemnika blendera lub do miski. Dodać obranego banana, jogurt i mleko (oraz cukier, jeśli chcemy, aby koktajl był bardziej słodki). Zmiksować w blenderze bądź mikserem ręcznym.

Osobiście najbardziej lubię koktajl z dodatkiem banana, ale doskonale smakuje też z samymi truskawkami.

Mateusz Pessel

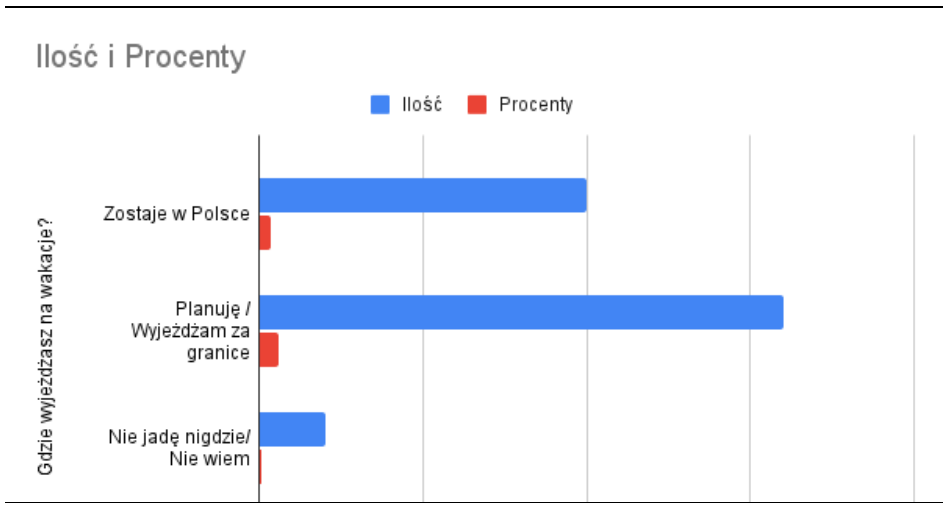

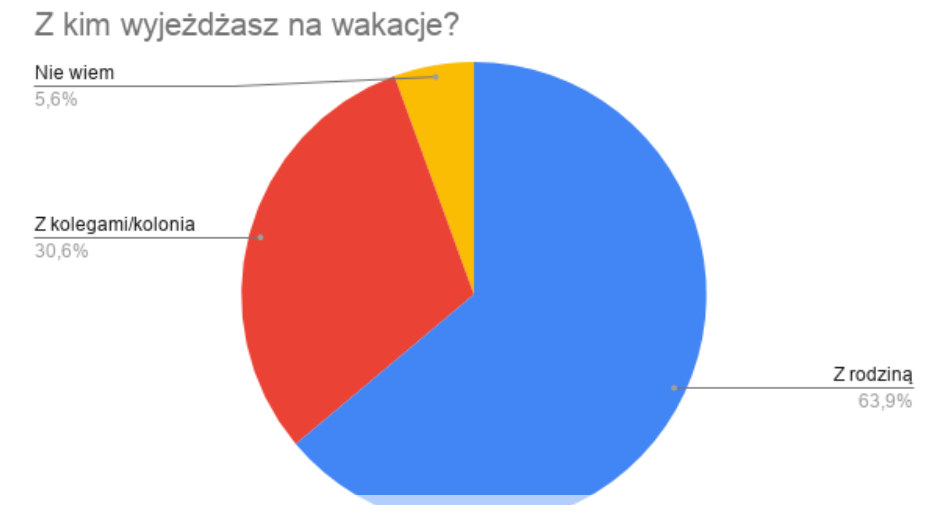

NIECO STATYSTYKI

Ankieta wakacyjna

Drodzy Czytelnicy naszej gazetki!
Przeprowadziłem ankietę na temat wakacji w mojej klasie 7d. W badaniu wzięło udział 28 ankietowanych, którzy odpowiedzieli na moje 3 pytania. Jesteście ciekawi wyników? Zatem przekonajmy się…

1.Czy wyjeżdżasz na wakacje?
a) Tak – 24 osoby (w przybliżeniu 86%)
b) Nie – 0 osób (0%)
c) Nie wiem/ Nie jestem pewny – 4 osoby (w przybliżeniu 14%)

2.Gdzie wyjeżdżasz na wakacje?
a) Zostaję w Polsce - 10 osób (w przybliżeniu 36%)
b) Planuję / Wyjeżdżam za granicę – 16 osób (w przybliżeniu 57%)
c) Nie jadę nigdzie / Nie wiem – 2 osoby (w przybliżeniu 7%)

3. Z kim wyjeżdżasz na wakacje? (Można było zaznaczyć dwie odpowiedzi.)
a) Z rodziną – 23 osoby (w przybliżeniu 64%)
b) Z kolegami/kolonia – 11 osób (w przybliżeniu 31%)
c) Nie wiem – 2 osoby (w przybliżeniu 5%

A Wy i Wasza klasa jak spędzicie tegoroczne wakacje? :-)

Jan Kleinshmidt